

Uniewinnienie chorwackich generałów wyzwaniem dla procesu pojednania w regionie

Marta Szpala

18 listopada Międzynarodowy Trybunał Karny dla byłej Jugosławii (ICTY) oczyścił chorwackich generałów Ante Gotovinę i Mladena Markača ze wszystkich zarzutów dotyczących przebiegu operacji zbrojnej przeciwko chorwackim Serbom w 1995 roku. Zakwestionowano tym samym wyrok sądu pierwszej instancji z kwietnia 2011 roku, który uznał obu oskarżonych za winnych zarzucanych im czynów i skazał ich na karę wieloletniego więzienia.

Proces i skazanie chorwackich generałów były dotychczas prezentowane jako jeden z głównych dowodów bezstronności ICTY, który osądzał nie tylko zbrodnie popełnione przez Serbów. Były też traktowane jako moralne zadośćuczynienie dla serbskich ofiar wojny. Wyrok uniewinniający najprawdopodobniej utrudni proces pojednania na terenie byłej Jugosławii, a także może zmniejszyć determinację władz w Belgradzie do kontynuowania procesu integracji z UE.

Kontrowersyjny wyrok Trybunału

18 listopada izba apelacyjna ICTY oczyściła chorwackich generałów Ante Gotovinę i Mladena Markača ze stawianych im zarzutów odpowiedzialności za wygnanie ponad 150 tys. osób, zabójstwa, prześladowania i okrutne traktowanie serbskich cywilów, a także grabież i niszczenie mienia podczas akcji „Burza” w 1995 roku, w której wojska chorwackie odzyskały Krajinę – część terytorium Chorwacji kontrolowaną przez Serbów. Tym samym całkowicie zakwestionowany został wyrok sądu pierwszej instancji z kwietnia 2011 roku, w którym obaj generałowie zostali uznani winnymi zarzucanych im czynów (m.in. udziału w zbrodniczej organizacji przestępczej, której celem było usunięcie ludności serbskiej z Krajiny) oraz skazani na karę 24 (Gotovina) i 18 (Markač) lat pozbawienia wolności.

Wyrok uniewinniający wzbudził kontrowersje nie tylko wśród opinii publicznej, ale także w pięcioosobowym składzie sędziowskim. Dwaj sędziowie odrzucili wyrok i przedstawili zdania odrębne, a dwaj z trzech sędziów, którzy go poparli, przedstawili własne interpretacje uzasadnienia. Brak jednomyślności i całkowite zakwestionowanie wyroku pierwszej instancji w jednej z kluczowych spraw toczących się przed Trybunałem postawiły pod znakiem zapytania jego wiarygodność.

Polityczne aspekty wyroków ICTY

Utworzony w 1993 roku Trybunał miał przede wszystkim ukarać konkretne osoby za popełnienie zbrodni wojennych w trakcie konfliktu na Bałkanach. Z czasem jednak jego działalność została wpisana w szerszy kontekst wspierania procesu pojednania. Pod wpływem politycznych nacisków Trybunał podjął także próbę symbolicznego osądzenia wszystkich stron konfliktu i ich roli w wydarzeniach lat dziewięćdziesiątych. W konsekwencji większą wagę przywiązywano do ścigania i osądzania politycznych przywódców znanych na Zachodzie (np. *casus* lidera serbskich nacjonalistów Vojislava Šešelja). W rezultacie Trybunał wkleł się w skomplikowane dowodzenie sprawstwa kierowniczego oraz inne konstrukcje prawne, które często były obalane w trakcie procesów.

W tym właśnie kontekście należy rozpatrywać proces Ante Gotoviny – dowódcy okręgu wojskowego Split oraz Mladena Markača – dowódcy jednostek specjalnych chorwackiej policji. Stali się oni symbolami chorwackiej odpowiedzialności za zbrodnie popełnione podczas operacji „Burza” oraz wygnanie serbskich cywilów z Krajiny (prezydent Chorwacji z lat dziewięćdziesiątych Franjo Tuđman zmarł w 1999 roku, zanim postawiono mu zarzuty). Proces generałów miał być także koronnym dowodem bezstronności Trybunału, który wprawdzie ściga i skazuje w większości Serbów (ok. 68% oskarżonych), ale przywiązuje wagę również do osądzania zbrodni popełnionych przez inne strony konfliktu. Wyrok skazujący pierwszej instancji był też politycznie wykorzystywany jako symbol uznania serbskich ofiar wojny i dowód na to, że nie tylko Serbowie popełniali zbrodnie wojenne. Z kolei w Chorwacji skazanie generałów, uważanych przez większość rodaków za bohaterów wojennych, podważało wizerunek Chorwatów jako niewinnych ofiar wojny, które jedynie broniły się przed serbską agresją i nie dopuszczały się zbrodni. Z tych właśnie względów proces ten był z taką uwagą obserwowany. Wyrok uniewinniający będzie miał szersze konsekwencje dla państw regionu.

Reakcje w regionie

Po ogłoszeniu wyroków w całej Chorwacji odbyły się patriotyczne wiece na cześć uniewinnionych bohaterów. Decyzje sądu dla dużej części społeczeństwa stanowią potwierdzenie niewinności strony chorwackiej w prowadzeniu działań wojennych w latach 1991–1995. Władze chorwackie, a także sam Ante Gotovina, próbują się dystansować od zbyt daleko idących interpretacji werdyktu Trybunału, twierdząc, że uwolnienie od odpowiedzialności dowódców nie oznacza, że w związku z operacją „Burza” nie doszło do zbrodni i przestępstw, które powinny zostać ukarane. Nie zmienia to jednak społecznego odbioru wyroku Trybunału.

W Serbii wyrok skrytykowały prawie wszystkie środowiska polityczne. Został on uznany za ostateczny dowód stronniczości Trybunału, który zdecydowanie surowiej traktuje Serbów, a nie był w stanie osądzić zbrodni, których ofiarami byli serbscy cywile. Reakcje serbskie są także ostrzejsze ze względu na niezrozumiałą dla społeczeństwa całkowitą zmianę wyroku w wyniku apelacji.

Konsekwencje

Wyrok wzmacnia narracje nacjonalistyczne w Serbii i w Chorwacji i może negatywnie wpłynąć na proces pojednania w całym regionie. Decyzja ICTY utwierdza w serbskim społeczeństwie pogląd o Serbii jako ofierze polityki Zachodu, a zarazem może osłabić w Chorwacji dążenia do rozliczenia zbrodni popełnianych przez Chorwatów. Bezpośrednią konsekwencją tej decyzji jest zamrożenie współpracy Serbii z ICTY, co ma raczej znaczenie symboliczne, gdyż Trybunał i tak zakończy działalność w 2014 roku, a większość dowodów została już zebrana. W dłuższej perspektywie wyrok może skutkować porażką takich inicjatyw jak Regionalna Komisja Prawdy i Pojednania (RECOM), utworzona w 2008 roku przez organizacje pozarządowe państw bałkańskich, gdyż trudniej będzie o gotowość stron do rozliczenia się z własną przeszłością i konfrontacji odmiennych narracji historycznych.

Wyrok spowodował wstrzymanie procesu odprężenia w regionie, zarówno na linii Belgrad–Zagrzeb, jak i Belgrad–Prisztina. Odwołane zostały serbsko-chorwackie wizyty na wysokim szczeblu oraz kolejna runda rozmów kosowsko-serbskich w Brukseli. Po wyroku ICTY władzom serbskim trudniej będzie przekonywać społeczeństwo o konieczności kontynuacji procesu integracji z UE i normalizacji relacji z Chorwacją czy Kosowem. Wymagają one bowiem ustępstw ze strony serbskiej, które wobec wzrastającego poczucia niesprawiedliwego traktowania przez Zachód cieszą się niewielkim wsparciem społecznym.

Tendencje te będą w najbliższym czasie narastać w związku ze spodziewanym 29 listopada kolejnym wyrokiem uniewinniającym ICTY, tym razem Ramusha Haradinaja – komendanta Armii Wyzwolenia Kosowa. Najprawdopodobniej on również zostanie oczyszczony z zarzutów popełnienia zbrodni na ludności serbskiej i romskiej w 1998 roku, co dodatkowo umocni w społeczeństwie serbskim przekonanie o wrogości UE wobec Belgradu. Uzależnienie przez UE postępów w integracji państw byłej Jugosławii od współpracy z Trybunałem w Hadze spowodowało bowiem w Serbii daleko idące utożsamianie obu instytucji. W konsekwencji niechęć wobec ICTY najprawdopodobniej przełoży się w Serbii także na wzrost nastrojów antyunijnych lub co najmniej sceptycznych wobec UE.